

Profesor Janusz B. Faliński o Puszczy

Prof. Janusz B. Faliński, przewodniczący Rady Naukowej Białowieskiego Parku Narodowego, współautor wielu planów ochrony Puszczy, związany z Puszczą przez 35 lat, kierownik Białowieskiej Stacji Geobotanicznej Uniwersytetu Warszawskiego. Jeden z sygnatariuszy publikowanego obok apelu bez odpowiedzi.

Park Narodowy w obecnych granicach jest niewystarczający z wielu powodów. Wielu elementów istniejących w Puszczy w nim brakuje, np. suchszych postaci borów sosnowych, świerczyn borealnych, dąbrów ciepłolubnych. Przede wszystkim jednak Park, który do pewnego momentu wystarczał na potrzeby społeczne – myślę o badaniach naukowych, edukacji, turystyce – staje się obecnie za mały, ponieważ zapotrzebowanie na korzystanie z tych dóbr przyrodniczych nieustannie wzrasta. Doszło do tego zbliżenie gospodarki leśnej do samych granic Parku. W ciągu tych 70 lat, które dzielą nas od utworzenia Parku Narodowego, sam kompleks leśny – na skutek działań gospodarczych – został rozczłonkowany. Parkowi zagrażają chemiczne i techniczne środki stosowane w gospodarce leśnej. Ów wielki kompleks leśny całej Puszczy, który m.in. stanowił skuteczną ochronę przed źródłami hałasu tej funkcji już nie spełnia, bo w każdym miejscu działają jakieś maszyny – piły, czy środki transportu i w każdym miejscu Parku Narodowego słychać dziś odgłosy cywilizacji. Rozrosła się sama Białowieża. Do tej pory – oby to był już ostatni rok graniczna rzeka Parku odprowadza ścieki z Białowieży.

Przeorać świadomość

Pytacie Państwo, czy jest konieczne i czy jest możliwe objęcie ochroną większej części Puszczy Białowieskiej niż stało się to dotąd. Cóż, co nieco udało się ochronić, niemal w ostatniej chwili, tworząc w różnych okresach rezerwaty przyrody o charakterze częściowym. Gospodarka leśna, której nie widzę potrzeby oceniać, bo z punktu widzenia sztuki leśnej prowadzona jest tutaj nawet lepiej niż w innych rejonach kraju, nie służy przecież jednak ochronie przyrody. Działają tutaj, poza wyjątkami, rutynowe zasady, a leśnicy są zainteresowani produkcją. Gdy angażują się w hodowlę, to przecież po to, by efekty tej bardzo żmudnej pracy móc jak najszybciej wykorzystać.

W tych latach giną w Puszczy ostatnie drzewostany pierwotnego pochodzenia. Nawet gdybyśmy teraz objęli ochroną całość Puszczy, to już niestety otrzymalibyśmy lasy bardzo przetrzebione. Pozostaje jednak do ochrony i uratowania to ogromne bogactwo flory i fauny i wysoki potencjał siedlisk. Mimo więc tych wielkich strat poniesionych z powodu gospodarki leśnej istnieją duże szanse na odbudowę tego kompleksu leśnego. W dużej części mogłaby się ona odbyć siłami natury, spontanicznie po zaniechaniu różnych form użytkowania. W wielu jednak przypadkach potrzebna będzie pomoc w charakterze czynnej ochrony i do tych właśnie prac bardzo będą potrzebni leśnicy. Oczywiście wówczas klasyczne narzędzia leśnika – piły, czy maszyny do uprawy gleby – będą musiały zmienić przeznaczenie, bo już nie produkcji drewna by służyły, lecz ochronie przyrody. Wymagałoby to też reorientacji zawodowej leśnika, który musiałby znaleźć sens w tej nowej pracy.

W zagospodarowanej części Puszczy były do niedawna jeszcze szanse odbudowy lasu, który w czasie pierwszej wojny światowej i w okresie międzywojennym pozostawał w użytkowaniu. Powstały tu spontanicznie drzewostany zbudowane z drzew lekkoasiennych takich jak brzozy, iwa, osika, a pod nimi, stopniowo zaczęły się pojawiać kolejne pokolenia drzew – ale już trwalszych składników lasu, takich jak graby, lipy, klony. W przyszłości doszłoby więc zapewne do odtworzenia lasu o dawniejszym charakterze. Ta możliwość, niestety, została zaprzepaszczona. W znacznej części te drzewostany już wycięto, w trosce o ratowanie surowca drzewnego: brzozy, osiki. Przy okazji, ze względu na używany sprzęt i charakter prac eksploatacyjnych zniszczono wszystko, co pod tymi

brzozami i osikami wyrosło i mogło dać początek lasu. W przypadku objęcia ochroną większej części Puszczy Białowieskiej, ten proces regeneracji lasu poprzez fazę zapustów musiałby być wykorzystany wszędzie gdzie to jeszcze będzie możliwe. Wykorzystanie naturalnych procesów powinno mieć w tym przypadku pierwszeństwo przed bezpośrednim działaniem człowieka. Działalność leśnika powinna tylko wspierać naturalne procesy odbudowy lasu. Konieczne będzie przeoranie świadomości leśników.

Przeciwnicy powiększenia parku narodowego

Niestety, mamy sporo przeciwników powiększenia Parku Narodowego. **Powiększenie Parku jest jednak konieczne.** Tym bardziej, że powstał park narodowy u naszych sąsiadów, na Białorusi, w stosunku do którego to powierzchni nasz Park przedstawia się bardzo skromnie. Właściwa realizacja ochrony przyrody powinna doprowadzić do ochrony połączonych parków po obu stronach granicy, pod postacią światowego rezerwatu biosfery. Byłoby nonsensem gdyby tylko dlatego, że dzieli nas granica państwowa, były dwa rezerwaty biosfery stykające się ze sobą! Jednak przy obecnej asymetrii, gdy po polskiej stronie Park Narodowy jest tylko małym skrawkiem Puszczy, tworzenie takiego wspólnego rezerwatu nie byłoby korzystne.

Trudności na jakie napotyka powiększenie Parku Narodowego biorą się z kilku źródeł. Wśród nich jest niechęć do rezygnacji z gospodarki leśnej wciąż dużymi, choć dziś już bliskimi wyczerpania, zasobami leśnymi. **W tej chwili gospodarowanie w Puszczy ma charakter plądrowniczy. Poszukuje się ostatnich okazałych drzew aby je sprzedać jak najprędzej i komukolwiek.**

Inną przeszkodą jest przekonanie wyniesione nie tyle ze studiów, co z długoletniej praktyki, że głównym zadaniem leśnictwa jest dostarczanie drewna. Wszystkie funkcje społeczne, które przypisuje się lasom, należą do sfery pustych deklaracji administracji leśnej. Nie chciałbym jednak tego uogólniać na poglądy osobiste wszystkich leśników. Znam wielu leśników, dla których sprawa, o których mówimy giniecie na naszych oczach Puszczy Białowieskiej - jest sprawą zawodowego honoru, a nawet pewnego osobistego dramatu. **Jeżeli jednak nic się nie zmieni, to Puszcza Białowieska pozostanie wkrótce już tylko zwykłym lasem albo pojęciem fizjograficznym na mapie. Co gorsze, tak pięknie niegdyś pomyślany Park Narodowy nie ma szansy przetrwania dłużej, niż otaczające go lasy.**

Kto nie lubi parku narodowego

Kolejnym problemem jest stosunek do spraw Puszczy lokalnego samorządu. Otóż samorząd ten, po uzyskaniu samodzielności działania, widzi główne źródło utrzymania przede wszystkim w podatku leśnym, który w jakiś sposób uprzywilejowuje tutejszą społeczność, gdyż bez bezpośredniego wkładu pracy uzyskuje się duże korzyści. Występuje więc wyraźna niechęć wobec zmiany tej zasady, bo byłaby to rezygnacja z konkretnych pieniędzy. Ustawa o ochronie przyrody gwarantuje pewien ekwiwalent dla gmin, na terenie których działają parki narodowe, ale ten ekwiwalent nie może być porównywalny z podatkiem leśnym. To oczywiście skutecznie blokuje możliwość powiększenia Parku Narodowego. Po prostu, jakiegokolwiek wyłączenie z użytkowania oznacza utratę dochodów z podatku leśnego. Słowem, bez zmiany częściowej ustawy o samorządzie, nie da się tej sytuacji zmienić. W tej sytuacji nie mamy szans na utworzenie rezerwatu biosfery bo wymagałoby to podporządkowania Puszczy innym celom. Trzeba bardzo mocno podkreślić, że nie miałyby to nic wspólnego z pogorszeniem sytuacji miejscowej ludności. Wymagałoby natomiast pewnej reorientacji w planach na przyszłość, większej dbałości o środowisko. Na nieszczęście, często nieodpowiedzialne środki masowego przekazu podpowiadają miejscowej ludności hasańko, że „oni was chcą zamknąć w rezerwacie”. Jest to demagogia, tym bardziej, że nawet teraz, porównując Białowieżę z innymi miejscowościami łatwo dostrzec, że życie przy parku narodowym jest źródłem ogromnego awansu

cywilizacyjnego. Jeśli kto nie wierzy, niechaj pojedzie i zobaczy jak wyglądają na podobnych polanach wieś w Puszczy Knyszyńskiej.

Najtrudniej jest jednak przekonać, że park narodowy może być źródłem pieniędzy – tylko, że nie mogą być one pozyskiwane w dotychczasowy sposób, lecz właśnie realizując ochronę środowiska i zajmując się obsługą ruchu turystycznego. Nawet ci, którzy jawnie ciągną z tego profity nie chcą przyznać, że ich źródłem jest istnienie parku narodowego. Oczywiście, musimy być świadomi, że także działalność turystyczna może być źródłem zagrożenia, na szczęście jednak kolejność funkcji w Parku jest bardzo jasno i wyraźnie określona. Szkoda, że w innych parkach narodowych nie udaje się tego utrzymać w tak jasny sposób. Zresztą na całym świecie parki narodowe przynoszą korzyści miejscowym społecznościom. Dam państwu przykład z południowych Włoch, gdzie co roku pracuję naukowo przez kilka tygodni. Jest tam masyw górski na półwyspie Promontorio del Gargano – rejon do niedawna opuszczony przez ludzi i Boga. Na wieść, że powstał projekt utworzenia tam parku narodowego ludność miejscowa bardzo się ożywiła organizując nawet festyn ludowy i mszę w intencji powodzenia parku narodowego. Ciekawe, że również tam mamy do czynienia z pewną niechęcią administracji leśnej, a źródło tej niechęci jest podobne. Kilka dni po decyzji prezydenta o powołaniu parku słuchałem ich lamentów: „Co my teraz będziemy robić? Uczono nas hodować las i wycinać drzewa, a teraz mamy je chronić!” Ale myślę, że będą w stanie przystosować się do nowych warunków i będą bardzo użyteczni – podobnie jak spodziewamy się tego po naszych leśnikach. Jestem pełen dobrej wiary, że nasi leśnicy zechcą tę trudną funkcję odbudowy Puszczy Białowieskiej przejąć, z chwilą gdy zapadną oczekiwane decyzje.

Park narodowy

Stworzenie strefowego systemu ochrony Puszczy Białowieskiej nie pozostaje w sprzeczności z ochroną całej Puszczy Białowieskiej w formie Parku Narodowego. Taki pomysł był rozważany tuż po pierwszej wojnie światowej, choć wówczas sytuacja gospodarcza na to nie pozwoliła. Wracając obecnie do ochrony całej Puszczy trzeba by uwzględnić strefowość ze względu na stopień zniszczenia lasów. W tych strefach byłyby po prostu różne reżimy ochronne. Utworzenie Parku Narodowego na obszarze całej Puszczy byłoby rozwiązaniem optymalnym, zgodnym z ideą parków narodowych, gdy rodziła się ona przed stu dwudziestu laty na kontynencie amerykańskim.

Obecny park narodowy, przy swoich 47 km kwadratowych powierzchni jest mniejszy niż areał osobniczy wielu gatunków zwierząt. Klasycznym przykładem jest żubr, który wymaga przynajmniej areału połowy polskiej Puszczy. Jeszcze gorzej sprawa przedstawia się ze zwierzętami drapieżnymi. Z tego na przykład powodu trzeba obecnie zrezygnować z pomysłu przywrócenia Puszczy niedźwiedzia. Gdyby Park Narodowy objął całą Puszcę Białowieską to sądzę, że wiele z tych pięknych pomysłów udałoby się zrealizować. W obecnym Parku ciasno jest wszystkim – także naukowcom. Musimy więc albo ograniczać badania, albo prowadzić je ryzykując, że nie osiągniemy w pełni zamierzonych celów.

Służba ochrony przyrody

Innym problemem jest brak wykonawców specjalistycznych zabiegów w tych rezerwach, w których potrzebna jest często ochrona czynna. Jedynym wykonawcą tych zabiegów jest obecnie leśnik, przyzwyczajony do rutynowych działań, często na większej powierzchni, w sposób bardziej uproszczony. Wielokrotnie sugerowaliśmy administracji leśnej powołanie dla Puszczy Białowieskiej specjalnej „drużyny” wykonującej pewne zabiegi w rezerwach przyrody, według planów urządzenia rezerwatów i pracującej tylko w rezerwach. Byłaby to wyspecjalizowana jednostka na wzór pracowni konserwacji zabytków. Miałaby ona zajęcie przez cały rok, a zdobyte doświadczenia mogłyby być potem wykorzystane w innych kompleksach leśnych, np. w Puszczy Augustowskiej,

w Puszczy Knyszyńskiej lub wszędzie tam gdzie jest dużo obiektów wymagających specjalnej troski, a nie działań rutynowych.

Niestety, brak wciąż przykładania właściwej wagi do spraw ochrony przyrody, a łączenie za wszelką cenę ochrony przyrody (gdzie najczęściej przedmiotem ochrony w Polsce jest las) z gospodarką leśną i administracją leśną to tak, jakby ktoś próbował połączyć ochronę zabytków z resortem budownictwa tylko z tego powodu, że większość zabytków to obiekty budowlane. Tymczasem zabytki – inaczej niż rezerwaty – choć stanowią też tylko niewielką część obiektów budowlanych, mają specjalny status i specjalną służbę. Brakuje nam służby wykonującej ochronę przyrody; w Polsce mamy tylko administrację ochrony przyrody, zresztą bardzo szczupłą. Myślę, że dopóki nie stworzymy takiej służby na użytek całego kraju, możnaby ją powołać na próbę w regionach, w których jest duże nagromadzenie zabytków przyrody.

Niemówność

W Puszczy obowiązują operaty urządzeniowe lasu, a obecny, zaplanowany na kolejne 10 lat, niestety nie uwzględnia powiększenia Parku Narodowego, gdyż administracja leśna wycofała się z podstawowych ustaleń dotyczących powiększenia Parku Narodowego. Częstym argumentem jest niemożliwość rozbicia obecnych jednostek administracyjnych typu obrębów leśnych czy nadleśnictw. A już ostatecznym argumentem jest pytanie: No, a kto wam da pieniądze na ochronę i odbudowę Puszczy Białowieskiej? Mamy prawo oczekiwać tych pieniędzy ze skarbu państwa, bo to właśnie skarb państwa wielokrotnie ratował swoje zasoby czerpiąc dochody z Puszczy Białowieskiej.

Bezpośrednie działanie

Często opowiadam moim studentom, że moim największym sukcesem w obronie przyrody było ochronienie pewnego rezerwatu, kiedy byłem jeszcze uczniem liceum. Spowodowałem wówczas protest przeciwko zabawom tanecznym organizowanym na wyspie pod hasłem **Chrońmy ojczystą przyrodę**, w tym właśnie rezerwacie, w porze masowego kwitnienia konwalii. Na wyspę przywożono wówczas promami uczestników tych zabaw. Odbywały się one przez wiele lat, organizowane przez pracowników nadleśnictwa. Protest, który zorganizowałem przy udziale moich kolegów i poparciu prasy, przyniósł efekt natychmiastowy: już nigdy, pomimo upływu czterdziestu kilku lat, nikt nie pokusił się o zorganizowanie kolejnej tam zabawy. To był mój największy sukces. Wszystkie kolejne moje zwycięstwa w ochronie przyrody miały bardziej połowiczny charakter. Kiedy człowiek jest młody nie liczy się z żadnymi przeszkodami. Sądzę, że gdybym zwlekał i radził się wówczas kogokolwiek, to by mi w porę przeszkodzono. Ja jednak działałem bardzo szybko i zdecydowanie.

Prof. Janusz B. Faliński

Śródtytuły pochodzą od redakcji